

## Norwegowie i Rosjanie ćwiczyli razem w Arktyce

#Marynarka wojenna #Strategia i polityka 4 czerwca 2021

Na Morzu Barentsa w okolicach Varengefjord, w odległości ponad 100 km od rosyjskiego Murmańska, na akwenie oblewającym północno-wschodnią część Półwyspu Skandynawskiego po raz pierwszy od dawna ćwiczyły razem floty Norwegii i Rosji.



*Do akcji poszukiwania miejsca symulowanej katastrofy morskiej w Arktyce Rosjanie wykorzystali Ka-27 Floty Północnej / MO Federacji Rosyjskiej*

Były to, co prawda ćwiczenia ratownicze – *Barents 2017*, które miały się odbywać regularnie od 4 października 1995 (z naprzemiennym ich kierowaniem, w tym roku dowodzili Norwegowie), ale obie strony zaangażowały w nich swoje okręty, samoloty i śmigłowce. Obie strony połączyło szczególnie niebezpieczne dla gospodarki morskiej Norwegii, a zwłaszcza jej rybołówstwa – hipotetyczne na razie wydarzenie – katastrofa i zatonięcie tankowca opływającego od północy wybrzeże norweskie i potężny wyciek ropy. Taki był bowiem wyjściowy scenariusz wspólnych ćwiczeń *Barents 2017*. Po sygnale o niebezpieczeństwie i sytuacji krytycznej samoloty i śmigłowce obu partnerów – działając tym razem zgodnie – miały najpierw odnaleźć miejsce katastrofy, a potem wspólnie uratować ludzi, zminimalizować skutki skażenia morza ropą i w końcu oczyścić wodę.

Co znamienne, komunikaty o przebiegu ćwiczeń przekazywało Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej, co oznacza, mimo zaangażowania struktur cywilnych obu stron (w Rosji - Administracja Portów Morskich Zachodniej Arktyki, Morska Służba Ratownictwa – Rosmorrechfłot, Państwowa Korporacja Zarządzania Ruchem Lotniczym Federacji Rosyjskiej, oddział ratunkowy i departament graniczny FSB Rosji w regionie Zachodniej Arktyki), przedsięwzięcie miało jak najbardziej militarny charakter. A jak podają

Rosjanie – ratownicy z Murmańska, po otrzymaniu wiadomości o sytuacji zagrożenia, zawiadomili siły poszukiwawczo-ratownicze Floty Północnej i departamentów energetycznych regionu. Do poszukiwania ludzi wykorzystano samolot patrolowy Ił-38. W rejonie ćwiczebnej katastrofy zrzucił on specjalne bomby orientacyjne.



*Po raz pierwszy od dawna bandery Norwegii i Rosji razem na jednym pokładzie w Arktyce... / Zdjęcie: Siste.no*

Flota Północna zaś uczestniczyła w ćwiczeniach bezpośrednio - wysyłając swój wielki holownik ratowniczy *Nikołaj Czikier* oraz śmigłowiec Ka-27 wraz z grupą spadochroniarzy ratowniczych. Według źródeł rosyjskich, załoga *Nikołaja Czikiera* rozstawiła pływającą zaporę, aby osłonić obszar skażony ropą. Po raz pierwszy w Rosji w akcji eliminacji skutków wycieku ropy wykorzystano mobilny autonomiczny wysokowydajny kompleks neutralizujący MVK-1000, za pomocą którego wypompowano wodę z domieszką oleju.

Norwegowie użyli jednostki nawodne i samoloty kierowane przez Wspólne Centrum Koordynacji Ratownictwa Północnej Norwegii, administrację brzegową i straż przybrzeżną, a także samoloty patrolowe królewskiego lotnictwa wojskowego oraz zasoby ośrodków służby kontroli przestrzeni powietrznej AVINOR.